Nr. 20. Nowy Targ, dnia 13 maja 1917. Rok V

1917

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary
Numer pojedynczy 10 hal.

PARA CESARSKA W KRAKOWIE.

Cesarz Karol I po zwiedzeniu frontu wschodniego zawitał z małżonką swoją cesarzową Zytą do Krakowa, gdzie oficyalne sfery urzędowe jak prezydent z radą miejską Krakowa — Minister dla Galicyi Dr. Bobrzyński, urzędnicy namiestnictwa, Wydział Krajowy i Koło Polskie, powitały Dostojnego Władzcę, który poraz pierwszy jako cesarz stanął na ziemi polskiej.

Przy tej sposobności prezydent miasta i prezes Koła Polskiego ujawnili w przemówieniach wiernopoddańcze uczucia. Cesarz w odpowiedzi zapewnił reprezenta miasta Krakowa, że rozwój tego miasta tak materyalny jak i społeczny zawsze leżeć Mu będą na sercu. W odpowiedzi zaś na hołd Koła Polskiego złożony przy specyalnem posłuchaniu, zapewnił cesarz Koło Polskie o najgorętszem zrozumieniu dla potrzeb naszej Ojczyzny i że stosunki ożywione wzajemnem zaufaniem między ś. p. cesarzem Franciszkiem Józefem I a Polakami pragnie zatrzymać dla siebie; że ożywiony serdecznemi sympatyami dla narodu polskiego pragnie współdziałać przy budowie nowoutworzonego państwa polskiego. Galicya zaś na znak wielkiego zaufania monarchy, przez stworzenie zgody obu narodów, kraj zamieszkających, ma być tem ściślej połączona z monarchą i z domem Habsburgów.

Słowa cesarskie robiąc nadzwyczajne wrażenie, odbiły się już echem w kraju.

Dostojna para cesarska po zwiedzeniu jednego ze szpitali wojskowych i Kościoła Panny Maryi, gdzie Duchowieństwo z Księciem Biskupem Sapiehą powitało Najwyższych gości, odjechała do Wiednia.

Wojna światowa.

Pożar wojenny zamiast gasnąć, rozżarza się coraz bardziej, ogarniając coraz większe przestrzenie. Świeżo znowu rzeczpospolita chińska wypowiedziała wojnę Niemcom. Wypowiedzenie przez Chiny wojny Niemcom ma to znaczenie, że Rosya jest trzymana w szachu, gdyby chciała zawrzeć oddzielny pokój a wrazie zawarcia pokoju miałaby od wschodu i południowego wschodu swoich posiadłości azyatyckich do czynienia z Japonią i Chinami. Kongres amerykański przeprowadził ustawę, na podstawie której może rekrutować ludzi do wojska i drugą upoważniającą rząd do wysyłki armii stałej na ląd europejski. Ameryka robi również usiłowania, aby dotychczas neutralne państwa jak Hollandyę, Norwegię, Danię i Szwecyę popchnąć do wojny grożąc im, że w przeciwnym razie nie puści do tych państw żadnych środków żywności ani też żadnych towarów. W polityce wewnętrznej niemieckiej walki między zwolennikami zaborów a zwolennikami pokoju bez zdobyczy szczególnie po oświadczeniu Austro—Węgier, że o zdobyczy nie myślą przybrały namiętny charakter. Niektóre nawet pisma wróżą z tego, że Austro—Węgry dążą do osobnego pokoju z nieprzyjaciółmi, w czem jednak nie ma słowa prawdy

Sprawy Polskie.

Wielkie wrażenie w Kole polskiem i w społeczeństwie wywołał drugi list posła Głąbińskiego, w którym ten żąda rewizyi programu sprawy polskiej udowadniając, że wobec oświadczenia urzędowego, że między programem Wilsona w kwestyach narodowych i programem nowego rządu rosyjskiego a dążnościami naszej monarchii niema sprzeczności, wobec czego Koło Polskie powinno zrobić rewizyę w programie sprawy ogólno polskiej. Wobec tych poglądów występuje poseł Głąbiński z prac komisyi nad wyodrębnieniem Galicyi

Zbliżone stanowisko do poglądów Głąbińskiego zajęło Polskie Stronnictwo Ludowe, które powzięło według Głosu Narodu z dnia 8 maja Nr. 108 następujące uchwały.

1) Polskie Str. Ludowe odwołuje swych przedstawicieli z Naczelnego Komitetu Narodowego.

2 Parlamentarny Klub ludowców uchyla się od dslszych obrad w Kole Polskiem nad sprawą wyodrębnienia Galicyi.

3) Ludowcy domagają się rewizyi dotychczasowego stanowiska Koła Polskiego w sprawie polskiej. W parlamencie niemieckim omawiano szczegółowo znaną gospodarkę niemiecką w Królestwie Polskiem i na Litwie.

W Królestwie Polskiem Polska Partya socyalistyczna odwołała swego przedstawiciela p. Kunowskiego z Rady Stanu; również konserwatyści niezorganizowani polecili p. Grendyszyńskiemu wystąpić z Rady Stanu. U stronnictw, które wytworzyły przez swoich przedstawicieli Tymczasową Radę Stanu tworzy się silny prąd, aby wobec tego, że Rada Stanu niema władzy ani wpływu na rządy okupacyjne a za stan obecny ponosi odpowiedzialność, zmienić w składzie Radę Stanu, albo też, aby rządy okupacyjne, tworząc, Radę Stanu, dały jej władzę pełną i aby naznaczyły króla albo rejenta.

Fronty bojowe.

Na **wschodnim** froncie zaczęły się ożywiać walki w Karpatach, w Galicyi i na Wołyniu, które jednak nie zmieniły w niczem pierwotnego położenia.

Na froncie **bałkańskim** w Macedonii w łuku Czernej ogień artyleryi wzmaga się chwilami do znacznej gwałtowności. Na zachód od Wardaru rozbiły się uderzenia angielskie o bułgarskie placówki.

Na froncie **włoskim** położenie nie zmienione.

Na zachodzie toczą się od miesiąca walki tak krwawe i olbrzymie, że zblednąć musi przy nich wspomnienie największych bojów w obecnej wojnie. Ze strony angielskiej i francuskiej przygotowano ataki z kolosalnymi wysiłkami. Przedewszystkiem oczywiście postarano się o skoncentrowanie jak największych mas artyleryi ciężkiej i nagromadzono tak olbrzymie ilości amunicyi, jakich świat nie widział Decydujący udział artyleryj stał się w tych ostatnich walkach w jeszcze większym stopniu niż poprzednich najcharakterystyczniejszą cechą akcyi bojowej.

Akcya ta toczy się w formie następujących po sobie w zmiennym porządku atakach na dwuch frontach, na froncie wojsk angielskich między Lens i drogą z Bapaume do Cambrai oraz na froncie wojsk francuskich, który znowu dzieli się na dwie części: na zachód od Reims nad rzeką Aisne, i na wschód od Reims w Szampanii. Bitwa na froncie angielskim, dla której przyjęła się nazwa bitwy pod Arras, rozpoczęła się jak wiadomo, 9. kwietnia. Od tego czasu bitwa ta trwa bez przerwy Walka toczy się oczywiście niezawsze z równą gwałtownością – po atakach masowych, przygotowanych ogniem huraganowym artyleryi, następują dni przerwy, wypełnione tylko walkami lokalnemi lub przedsięwzięciami patrolek ale jednolitość i ciągłość całej akcyi bojowej nie ulega wątpliwości.

Pierwszy atak anglików przyniósł im tę korzyść, że niemcy opuścili część zrównanych przez artylerye przeciwnika rowów przednich, cofając się na utwierdzone pozycye drugiej linii. Główne sukcesy odnieśli wówczas anglicy między Lens i Arras, opanowawszy przedewszystkiem ważną pozycyę na wzgórzach pod Vimy. Linia niemiecka jednak nie została przełamana.

Drugi wielki atak anglików nastąpił 22, i 23 kwietnia. Wywiązała się wtedy walka nadzwyczaj zacięta, w której niemcy kilkaktrotnie przeszli do kontr ataków. Usiłowania angielskie pozostały na ogół bez rezultatu. Tylko w dwuch punktach odniosły szturmujące wśród strat kolumny pewne sukcesy, zajmując wsie Gavrelle i Guemappe. Atak anglików doszedł tym razem do przedmieść miasta Lens, ale tego centrum z rąk niemieckich wydrzeć nie zdołał.

Trzeci atak wreszcie przypuścili anglicy 28. i 29. kwietnia Walka zamieniła się w niesłychanie krwawe i zacięte zmaganie się o każdą wioskę, o każdą piędź ziemi W ręku anglików pozostała tylko wioska Arlex, Fresnoy na wschód od linii Arras - Lens. Pozatem i tym razem doznały ataki angielskie odparcia, przyczem komunikaty niemieckie podnosiły wielkie straty anglików.

Francuzi rozpoczęli swą ofenzywę dnia 16 kwietnia. Potem nastąpił szereg dni wypełnionych walkami lokalnemi, poczem dnia 30 kwietnia nastąpił nowy, gwałtowny atak na wielką skalę. Wysiłki francuzów szły przedewszystkiem ku zdobyciu linii wzgórz t. zw. Chemin des Dames między Braye i Craonne dalej ku wyparciu niemców z ich linii w Szampanii między Nauroy i Auberive. W niektórych punktach cofnęli się niemcy dobrowolnie, jak np. pod Ville aux Bois, w innych ataki francuzów po krwawej walce odparto. w ostatnim czasie zajęli Craonne z poblizką okolicą.

Wielkie operacje ofenzywne na zachodzie nie są jeszcze do tej chwili ukończone. Decyzja nie zapadła dotąd. Bądź jak bądź linja niemiecka, która częściowo opartą została o ufortyfikowaną z olbrzymim nakładem pozycję t. zw. Siegfrieda, nie została w tych trzechtygodniowych walkach przełamaną.

Z frontów **tureckich** nic nowego. Gazety donoszą tylko o bochaterskiej śmierci polaka Truszkowskiego, komendanta bateryi austryackich w walkach pod Gazą.

Smutne wspomnienie.

Wieją wiatry, wieją bujne,
Aż drzewa się chwieją,
O jak boli serce wszystkich,
Same łzy się leją,

Dni mijają w ciężkiem bolu,
Końca nie zobaczą,
Ino wtedy lżej na duszy,
Kiedy się wypłaczą,

Karol Wójcikiewicz.

„W PIENINACH."

Jesień. Pogodny poranek czystem i niewidzialnem tchnieniem zsypuje drogocenne okapy złota— żółtych liści. Kołyszące się drzewa zdają się kusząco nakłaniać do przechadzki w otaczający przecudny Twór natury — Pieniny.

Chwila namysłu — i . . . idziemy.

— — — — — — — — — — — —

Na tle marmurowych deseni jasnego porannego nieba sterczą skały — potwory porośnięte kolcami drzew szpilkowych. Ten jesienny zarost gór pienińskich uderza przepiękną grą barw żółtych, brunatnych i zielonych, że widz zaczarowany widokiem niemieje z podziwu i przykuty cudem w przyrodzie oczu oderwać nie może. Nieprzyjazny ząb wieków wyszczerbił już w nich wyłomy, odsłaniając tu i ówdzie nagie świecące żebra i zbyt niedyskretnie pokazując szaro — wapienne płaty rubasznych cielsk, co wstydząc się swej nagości, mchem melanetonomicznym porastają. Chemiczne i mechaniczne działanie wody i atmosfery potworzyło na prostopadłych prawie i niedostępnych taflach wapieni cały konglomerat rowków, żłóbków najdziwaczniej powyginanych, jakby jakieś prastare pismo natury, sosnom tylko, skałom i Dunajcowi znane.

Bracia — świerki i siostry — sosny w wiecznie cichem i szczęśliwym usposobieniu wiszą nad rzeką na pochyłościach, w wąwozikach skalnych, zawsze milczące i uśmiechem stwierdzające zadowolenie z rodzinnego towatrzystwa.

Dunajec symfonią malowniczych zgięć i skrętów błękitnieje miejscami przybiera zielony kolor od otaczających lasów, gdzieniegdzie na płytszych miejscach barwy piaskowej sunie z nieukrywaną radością wśród rozkosznych i drogich zagaików. Miejscami płynie powoli tajemniczo niezbadanie, igrając z sosnami, które nieznaną ludzkim językom mową i uśmiechem, kokietują go figlarnie; czasami zżyma się i złości gnąc jasną i gładką powierzchnią w tysiące okrutnych zmarszczek, burzy się bezwiednie, tworząc srebrną pianę, co niknie, to znowu się pokazuje, by zniknąć — Wtedy grozi pomrukiem, dziko huczy, podniecony zmową protestem fal, niechętnie spełniają cych mściwe zadania. Fale te tłucząc gwałtownie w zagięcia brzegów i bezmiłosiernie boleśnie odry-

Co na polu, co bez rosy
Na spieczonej ziemi,
A jak smutno bez Ojczyzny
Pomiędzy obcemi.

Gdzieżeś Mężu, synu miły,
Odezwij się przecie!
Przyjdź do domu jak bez ciebie
Smutno jest na świecie.

Mężu drogi, synu drogi?
Polecieli by pociebie, skrzydeł im brakuje,
Byś uwidział i zobaczył, samo serce czuje
Nie przepłaczą żony matki swej młodości chwile.
Czy powrócisz z wojenecki na ojców mogiłę?

A. Skupien czytelniczka.

W jaki sposób dostaje się do człowieka soliter czyli tasiemiec?

Bywają wypadki, że ludzie chorują a przynajmniej nie są zupełnie zdrowi dlatego, bo mają w sobie solitera. Soliter jest to robak, złożony z mnóstwa pojedyńczych członków, jakby ogniw ze sobą połączonych, tworzących ciało tasiemca na kilka metrów długie, mające kształt i barwę wązkiej, białej tasiemki Pojedyncze ogniwa stanowią dla siebie osobny organizm dwupłciowy a więc rozrodczy czyli, że ciało tasiemca stanowi kolonię organizmów, których wspólnym rodzicielem jest główka tasiemca. Główka tasiemca jest najmniejszą częścią solitera ale najważniejszą, bo od niej pochodzą wszystkie dalsze części, które w miarę dojrzewania odrywają się od całości i drogą naturalną z człowieka odchodzą.

Te odpadłe pojedyńcze ogniwa lub nawet dłuższe części tasiemca są wypełnione mnóstwem drobniutkich jajek, które tylko na to czekają, żeby je świnia pożarła. Okoliczność ta łatwo może się nadarzyć, gdy świnie samopas chodzą i różne nieczystości pożerają a ludzie nie zawsze mają takie ustępy, do którychby świnie dostać się nie mogły. Skoro jajka tasiemca dostaną się do żołądka świnskiego, natenczas osłonka ich zostaje strawioną a maleńkie okiem niedostrzegalne zarodki dostają się przez ściany jelit do krążącej krwi, która je po całem ciele roznosi.

Zarodki te dostawszy się do naczyń krwionośnych przechodzą przez ich ściany wśród włokien mięsnych pozostają, i tu wyrastają na przeródki tasiemca zwane wągrami. Wągry te mają postać błonkowatych pęcherzyków, wielkości ziarna konopnego a czasem i wielkości ziarna grochu. Są one wypełnione wodnistym płynem, w którym znajduje się malenki czarny otwór przyczepiony do ściany pęcherzyka. Gdy wągier dostanie się z mięsem wągrowatem do żołądka człowieka, błonka zostaje strawiona, a główka tasiemca, która stanowiła jakby czarną plamkę w wągrze, przyczepia się haczykami do jelit i rośnie w tasiemca czyli solitera.

---

wając cząstki ciała zgrzybiałych tworów skalnych, zdają się przypominać wiecznie trwałe cierpienia Prometeusza

To znowu przypominając naocznie nieugięty bunt dumnych świerków, co na zastraszających urwiskach róść nie chciały, ryczy Dunajec z stu niewidzialnych gardziel bólem wewnętrznym, szczerym, ojcowskim patrząc na butne i zawieszone między niebiosami a ziemią nagie, nieporosłe i groźne wierchy Leśnego potoku Toteż fale w tem miejscu oszołomione siłą wirów podwodnych, leniwie tłoczą się naprzód, bezładnie cofają się z trwożliwą niewiadomością, wykonują błędne i powtarzające się drogi, tworząc napowierzchną plejadę pian, co spowita żałobą, złączona w koło taneczne, wykonuje zachwycający taniec klasyczny, oparty na monotonnych, elegijnych motywach. Zaciekły, oskarżający ton szumu mija dalej, marszczki giną, wypogadzają lustro wody zimnej i powlekają je nastrojoną powagą.

I mknie żywa wężowata taśma Dunajca przez urocze Pieniny, zawsze piękna, zawsze zatrzymująca widzów czarownym, jakby z baśni górali wyjętym widokiem. Umysł zatrzymany majestatycznym cudem natury, maleje i kurczy się, zaklęty widokami w bezruch i mocną chęć długotrwałej obserwacyi Myśl szybuje wtedy w krainy powieści wypowiadanych tradycyjnie przez lud góralski i podziwia piękne podania o podwodnych zatopionych dzwonach, grających jakieś straszne melodye, czasem skomlące żałośnie a czasem wyjące tryumfalnie nad podobnym losem, jaki spotkał pozłacane karety, pogrążone teraz w przeraźliwie ślepej toni, o zimnem źródełku „stuletniej wody“, co świeżość duchowi a nowe siły ciału wraca, to o ucieczce Kingi ze Starego Sącza do zamku pienińskiego, to znowu historye i powieści o Czerwonym Klasztorze. Legendy te zostały, by lutnią czarów i baśni, typowem opowiadaniem przewodnika, wtórzyć rozmarzonemu i zachwyconemu widzowi, co poraz pierwszy może poczuje swą nicość w uroczem zapadlisku

Gwałtem włacza się do pamięci bolesny aforyzm Pola o „chwaleniu cudzego“ lub „nieznajomości swego“, zdawałoby się nawet, że Pol pisząc zwłaszcza te drugie słowa sądził przedewszystkiem o Tatrach i Pieninach.

Z uczuciem szczerego żalu, żegnamy się z „Trzema Koronami“ jak gdyby potrójną odwieczną strażą Czerw. Klasztoru, mijamy Sokolicę, co jak

Tasiemiec nie ma żadnego przewodu pokarmowego a żywi się gotowym pokarmem, znajdującym się w jelitach. Wągier w świni jest więc niedoskonałą formą czyli tak zwaną przeródką tasiemca czyli solitera żyjącego w przewodzie pokarmowym człowieka. Wągier u świni i soliter w człowieku stanowią jednego pasorzyta: wągier jako forma niedojrzała a tasiemiec jako forma dojrzała. Aby soliter mógł się utrzymać, potrzebuje do swego rozwoju koniecznie dwóch organizmów: świni i człowieka. Często mówią ludzie gdy kto ma solitera, że go musiał z wodą wypić. Otóż solitera z wodą wypić nie można, bo jeżeliby jajka solitera dostały się z wodą do przewodu pokarmowego człowieka, toby dostał wągrów i dopiero, gdyby tego człowieka z wągrami pożarł, przypuśćmy wilk, toby powstał w nim soliter.

Nie tylko w człowieku, bo i w zwierzętach znajdują się solitery a zwłaszcza psy miewają po kilka i kilkanaście gatunków solitera w sobie. W jaki sposób można się ustrzedz przed soliterem? Najpewniejszy sposób, by solitera nie dostać nie jeść mięsa wągrowatego. Rzeźnikom i masarzom nie wolno sprzedawać mięsa wągrowatego, dlatego oni przy kupnie przedewszystkiem na to zwracają uwagę, czy świnia nie jest wągrowata.

Wągry są zaliczone do choroby zwrotowej to znaczy, że, gdy po kupnie pokaże się, że świnia jest wągrowata, sprzedawca musi świnię przyjąć i pieniądze oddać. Jeżeli jednak mięso wągrowate w drobnych kawałkach długo (3 do 4 godzin) pod pokrywką gotujemy, to wtedy gorąco zabija wągry i mięso takie nie jest szkodliwe. Lepiej jednak mięsa wągrowatego nie używać a przedewszystkiem tak świnie hodować, aby wągrów nie mogły dostać. W jakiż więc sposób ustrzedz świnię przed wągrami?

Skoro wiemy, że świnia wtedy tylko wągrów dostanie, gdy pożre jajka z solitera, które z kawałkami solitera z człowieka odchodzą, to znowu najpewniejszym sposobem byłby ten, by świnie nie miały dostępu do tych cząstek a więc do miejsc ustępowych. Świni wągrowatej nie można z wągrów wyleczyć i wszelkie usiłowania są daremne. Człowiek, który ma solitera powinien się udać do lekarza, który mu przepisze lekarstwo na spędzenie tego, ciągle go dręczącego robaka.

Wiśnicz Szczepanik.

---

wieczny pomnik siły Twórczej tkwi i sterczy gromowładnie, podnóże maczając w Dunajcu, głowę kąpiąc w złotych tkaninach jesiennego słońca. A na niej osamotniona dziwnem zrządzeniem losu, zgrzybiała i zdziecinniała od starości sosna, wykoszlawionemi konarami i korzeniami zapuszczonemi w beznadziejnie suchą skałą, zdaje się powtarzać zbielałemi, konającemi usty skargą na brak wody.

Mijamy „Polankę“, na której csarda węgierska za „lepszych czasów“ zawsze gościnnie zapraszała przejezdnych, dziś pusta i ponura jak wnętrze Jarmuty. Pożegnawszy teren węgierski koło Łeśnego Potoka wchodzimy na piękną i wygodną po stronie galicyjskiej drogę (po lewej stronie Schronisko Sienkiewicza) i pod potężnym wrażeniem przechadzki . . . . wracamy do domu.

Obchody Konstytucyi 3. maja w N. Targu.

Święto narodowe celem uczczenia Konstytucyi 3. maja w Nowym Targu odbyło się bardzo uroczyście. We czwartek dnia 3. maja odbyło się nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym, na którem młodzież szkolna tak ze szkół ludowych jak i z gimnazyum wzięła bardzo liczny udział, obok publiczności ze wszystkich sfer. Nabożeństwo odprawił ks. Wojewodzic a podniosłe kazanie stosowne do chwili wypowiedział ks. Wojdyła. Po nabożeństwie młodzież gimnazyalna z profesorami udała się na dziedziniec właściwego budynku gimnazyalnego, w którem obecnie mieści się Szpital Czerwonego Krzyża, aby uczestniczyć w uroczystości sadzenia drzewek, celem uczczenia pamięci bohaterskiej śmierci uczniów tutejszego gimnazyum padłych w obecnej wojnie światowej.

W uroczystości sadzenia drzewek odbytej w myśl polecenia Wysokich Władz, a złączonej z obchodem 3. maja, wzięli udział liczni przedstawiciele władz krajowych, jako też i instytucyi narodowych. Powiat reprezentował świeżo wybrany marszałek powiatu p. Jerzy Uznański, Duchowieństwo miejscowe zjawiło się całe, radę miejską i Komitet narodowy reprezentował p. Dr Zyg. Wasiewicz. Po mowie Dyrektora gimnazyum Dra Krotoskiego, w której wspomniał o poległych 15 uczniach tutejszego gimnazyum (14 w legionach, 1 w armii regularnej) i odczytaniu odpowiedniego aktu z księgi pamiątkowej, nastąpiło sadzenie drzewek i podpisanie aktu pamiątkowego przez uczestników.

Miasto całe uroczystość 3. maja obchodziło w niedzielę dnia 6. maja.

O godzinie 9 przy szczelnie zapełnionej świątyni odbyło się uroczyste nabożeństwo, wśród którego chór Towarzystwa Teatru i chóru ludowego śpiewał stosowne pieśni. Młodzież gimnazyalna po nabo-

żeństwie urządziła uroczysty poranek z odczytem prof. Buły. Zapowiedziany wieczorek w Sokole nie przyszedł do skutku z powodu zajęcia sali Sokoła przez wojsko. Wieczorek został odłożony na dzień 13. maja. Miasto całe od 3. maja przystrojone jest licznemi chorągwiami o barwach polskich — a nalepki T. S. L. ozdabiają okna domów.

Sprawozdanie z obchodu 3. Maja w Zakopanem.

Uroczysty obchód ku uczczeniu Konstytucyi 3. Maja odbył się w Zakopanem 6 b. m. staraniem miejscowego koła T. S. L. przy współudziale innych organizacyi społeczno-narodowych.

O g. 9 rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo przy tłumnym udziale publiczności. Patryotyczne kazanie wypowiedział ks. Dr. Winkowski, podkreślając znaczenie kościoła jako spójni narodowej w krytycznych chwilach dziejowych, a zwlaszcza w okresie porozbiorowym. Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik pogromcy krzyżaków. Szły szkoły ludowe, męska i żeńska, gimnazyum, szkoła zawodowa, uczniowie rękodzielnicy, legioniści w szeregach, Liga kobiet, Gwiazda, Sokół, ochotnicza straż pożarna, potem tłum ludu i inteligencyi. U stóp pomnika przemówił prof. Dziedzic prezes nowotarskiego związku okręgowego T. S. L. Nawiązując do wielkiego aktu odrodzenia narodowego, charakteryzował mowca chwilę obecną i jej dziejowe znaczenie dla całego narodu naszego, oddał cześć walczącym podniósł zasługi pracy ekonomicznej i kulturalnej, wskazał jej wielkie w przyszłości zadania.

Osobny ustęp poświęcił mowca działalności T. S. L. w ciągu 25 lat istnienia.

Żywe oklaski świadczyły, że, słowo trafiło do serc zebranych. Odśpiewaniem hymnu narodowego skończyła się pierwsza część obchodu.

Wieczorem w szczelnie zapełnionej sali „Morskiego Oka" zakończono święto narodowe. Rozpoczął chór męski pod batutą prof. Bielany, mający piękne już tradycye w Zakopanem, witany zawsze serdecznie hojny w naddatkach. Deklamował leg. p. Białkowski Wyspiańskiego „Veni Creator" i Słońskiego „5. listopada 1916" śpiewała p. E. Towarnicka, zawsze owacyjnie, choć niestety tak rzadko w ostatnich czasach, witana, akompaniował p. Leszczyński.

Część wieczoru stanowiły fragmenty z Konfederatów Barskich i Legionu pod reżyserję dyr. E. Rygiera, z osobistym udziałem tego świetnego i zasłużonego artysty w rolach O. Marka i rapsoda legionisty. Z innych ról zaszczytnie wywiązali się pp. Białkowski Pułaski i Konarski przy udziale młodzieży góralskiej z naczelnikiem naszym Wojciechem Rojem w roli zbroji na czele. Z zapartym oddechem słuchaliśmy mocnych słów wieszczej poezyi naszej. Skończyło się, a nikt nie kwapił się do domu mimo spóźnionej pory oto wymowniejszy nad wszystko dowód wrażenia wieczoru.

W wyjątkowo niezbyt długich antraktach przygrywał kwartet góralski nadając uroczystości swojski charakter.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka na Dar Narodowy, a choć szczegółowy rezultat jej jeszcze nie jest znany, można z góry określić go jako znaczny, bo ofiarność była chętna i ogólna 3000 nalepek T. S. L. zdobiło okna domów udekorowanych godłami narodowemi. Pocierającym objawem był niezwykle liczny udział młodzieży i ludu podhalańskiego, a więc tych, dla których obchód był urządzony.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Nabożeństwem najulubieńszem przez tutejszą publiczność jest nabożeństwo majowe, Codziennie tłumy młodzieży i starszej publiczności spieszy wieczorem do świątyni, by u Królowej Korony Polskiej wyprosić lepszą przyszłość znaleść ukojenie w dolegliwościach codziennego życia i pocieszenie w smutku.

Urodziny cesarzowej Zyty były przez oficyalne sfery i młodzież szkolną obchodzone uroczyście. We środę dnia 9. maja o godzinie 8 z rana młodzież szkolna z nauczycielami wzięła udział w nabożeństwie a o godzinie 9 z rana, wojskowość, starostwo sąd, urzędy podatkowe. Rada powiatowa i miejska uczestniczyły w strojach galowych w drugim nabożeństwie.

Śnieg majowy W niedzielę dnia 6. maja aura podhalańska wykazała znaczne kaprysy. W południe ciepło dochodziło do 18 stopni, o godzinie 4 po południu niebo pokryło się grubemi chmurami, silny wiatr zawiał z zachodu, który nagle oziębił powietrze.

a o godzinie 7 wieczór zaczął padać najpierw deszcz a poźniej śnieg, który na parę centymetrów pokrył całe pola. W nocy chwycił dość silny mróz: w poniedziałek jasne słonko ukazało się na horyzoncie, które śnieg odrazu stopiło swem ciepłem. Ludność pracuje gorączkowo na polach w dzień i w nocy, nie zważając ani na czas letni ani na ilość godzin pracy.

Awans Podhalanina. Jan Czubernat doktor weterynaryi, rodem z N. Targu, został mianowany horążym przy kadrze artyleryi górskiej.

Ogłoszenie. Piśmienny egzamin dojrzałości w tut c. k. gimnazyum odbędzie się w dniach 14. 15. 16. maja; ustny egzamin dojrzałości w dniach: 8. 9. ewent. 11. czerwca, egzamin prywatystów (tek) klasy VIII. w dniach 21. i 22. maja, egzamin prywatystów (stek) klas I. VII. w dniach 17. 18. czerwca 1917.

Ważne dla rolników. Świnie do 40 kg nie podlegają cenie maksymalnej i wolno je w prowadzać z powiatu do powiatu i jako materyał do chowu zwolnej ręki sprzedawać.

Obchód Konstytucyi 3 maja w Nowym Targu z uroczystem wieczorkiem został odłożony na 13 maja. O tem zawiadomią afisze.

Gal. zakład obrotu bydłem. zarządził spędy na bydło rzeźne d. 16 i 30 maja w Czarnym Dunajcu w d. 18 i 31 maja w Nowym Targu. Na każdy spęd ma być doprowadzone 150 sztuk bydła rzeźnego o wadze powyżej 250 kilogramów.

Koniczyna — dobrym środkiem żywnościowym. Pędy młodej, czerwonej koniczyny i lucerny nieprzekraczające wysokości 10 do 15 ćm, mają się według orzeczenia Wojennego zakładu obrotu zbożem doskonale nadawać do ludzkiej konsumpcyi, jako jarzyna zbliżona do szpinaku lub sałaty. Komisyonerzy zbożowi mają polecenie zwrócić uwagę na ten środek żywności.

Polski akademicki komitet Wzajemnej pomocy w Zakopanem. Polski Akademicki komitet Wzajemnej Pomocy w Zakopanem założony został celem niesienia doraźnej pomocy niezamożnym kolegom akademikom zmuszonym, czyto wypadkami wojennymi czyto dla poratowania zdrowia przebywać chwilowo w Zakopanem.

Komitet udziela zapomóg, pozyczek, wyszukuje lekcye dla potrzebujących udziela informacyj o tutejszych stosunkach, mieszkaniach i taniem utrzymaniu fundusze zbiera z dochodów przedstawień, koncertów, wykładów i odczytów przez siebie urządzanych. Jest instytucyą humanitarną, której dobroczynną działalność może najlepiej ten ocenić, który korzystał z jej urządzeń, a takich kolegów akademików jest mnóstwo.

Na członków zwyczajnych komitetu przyjmuje się słuchaczy szkół wyższych za okazaniem legitymacyi i zapłaceniem 2 kor. rocznie.

Nadzwyczajnym członkiem może być ten, kto wylegitymuje się ukończonemi wyższymi studyami i zapłaci rocznie 5 kor

W Zarządzie mogą brać udział tylko zwyczajni członkowie komitetu, pod warunkiem zrzeczenia się korzystania z humanitarnych udogodnień komitetu

Nadto jest komisya kontrolująca, złożona z 3 ch członków.

Tak Zarząd, jak komisya kontrolująca wybieraną jest przez walne Zebranie, na którem decyduje w razie braku 2/3 członków przebywających w Zakopanem większość obecnych na W Zebraniu.

Powiatowa komisya obrotu bydłem w Nowym Targu podaje ceny bydła wedlug wagi, obowiązujące w obrocie handlowym-

a) Buhaje klasy. I powyżej 400 kg żywej wagi w dobrej kondycyi mięsnej 390k, w średniej 305 k;

Buchaje klasyII od 300 kg do 400 żywej wagi w dobrej kondycyi mięsnej 310 kor w średniej 260 kor.

w klasie III do 300 kg wagi w dobrej kondycyi 270 K. w średniej 240 K.

b) Woły klasy I od 400 kg żywej wagi w dobrej kondycyi mięsnej 400 Kor. w średniej 365 K.

W klasie II od 300 do 400 Kilogr. żywej wagi w dobrej kondycyi 370 Kor. w średniej 320 K; W klasie III. do 300kg wagi w dobrej kondycyi 330 K. w średniej 290 Kor.

c) Krowy poza klasą powyżej 500 kg wagi w bardzo dobrej kondycyi 350k, w dobrej 310 koron; w klasie od 400 kg do 500 kg żywej wagi w dobrej kondycyi 350 kor, w średniej 310 kor.
w klasie II od 300 do 400 kg wagi w dobrej kondycyi 315 kor. w średniej 265 kor; w klasie III do 300 kg. w dobrej kondycyi 270 kor. w średniej do 240 kor.

d) Jałówki w klasie I wyżej 300 kg wagi w dobrej kondycyi 370 kor. w średniej 305 kor; w klasie II od 250 do 300 kg wagi w dobrej kondycyi 310 kor. w średniej 290 kor. w klasie III do 250 kg wagi w dobrej kondycyi 295 kor. w średniej 250 kor.

e) Cielęta I klasy dobrze odżywione powyżej 40. kg 360 kor; II klasy od 30 do 40 kg 320 kor w klasie III do 30 kg wagi 260 kor.

f) Bydło rogate bez względu na wagę wychudzony materyał bydła 160 kor.

Nierogacizny dobrze podkarmione o wadze żywe powyżej 70 kg cena do 4 K. 60 hal za 1 kg, w klasie II od 40 do 70 kg żywej wagi, lub cięższe lecz licho opasione 1 kg po 4 K 20 hal. —

Skadki na K. B. K. złożyli uczniowie klasy VII. w dniu Imienin prof. Irżabka 20 K.

Na sprawienienie nadgrobka Ks. Bułatowi. Prof. Jan Sierosławski znalezione 6 K.

Na wydawnictwo Gazety złożył p. Karol Gumiński 20 K w dowód wdzieczności za troskliwą opiekę w czasie choroby przez Dra. Bednarskiego

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

Sadźcie drzewka na pamiątkę wielkiej wojny!

Sadźcie jarzyny.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.